

## Nasze „ABC”:

Idea  
sprawiedliwości  
społecznej

W okresach przełomowych bieg wypadków dziejowych ulega przyspieszeniu. W przełomowych okresach w polityce międzynarodowej tempo wzrasta nie tylko jeśli chodzi o wypadki z zakresu tej polityki. W okresie tym następuje szybka przemiana pojęć, również jeśli chodzi o wewnętrzną budowę społeczeństwa. Jeśli wolno się tak wyrazić, gorączka międzynarodowa przyspiesza fermentację drożdży intelektualnych. Nowe myśli rozwijają się prędzej i szybciej przenikają do całego społeczeństwa. I po tym nadchodzi okres uspokojenia, nadchodzi jednocześnie okres realizacji tych myśli, które w okresie gorączki dojrzały.

Dlatego byłoby rzeczą szkodliwą i błędną stwierdzenie dziś, że zagadnienia przebudowy społecznej i gospodarczej powinny być odłożone na drugi plan, że nie powinny zastrzągać umysłom ludzkim, które muszą się ograniczyć do spraw bardziej realnych. Dziś jest okres, w którym możemy i powinniśmy pracować intensywniej niż kiedykolwiek nad zagadnieniami przebudowy gospodarczej i intelektualnej. Dziś bardziej niż kiedykolwiek jest aktualna sprawa doraźnego likwidowania takich czy innych przeszkód czy wyszkoków.

W atmosferze bowiem gorączkowej, w atmosferze napiętych mięśni i napiętych nerwów, wszelkie niedomagania w sposób bolesniejszy dotykają społeczeństwa. Bardziej dotkliwie ranią zainteresowanych.

I dlatego jest konieczna nie złomna wola łepienia wszelkiej niesprawiedliwości społecznej, gdy tylko taka zdecydowana wola może na dłuższy czas utrzymać w stanie pogotowia mobilizację psychiczną społeczeństwa. Zdecydowana wola realizowania sprawiedliwości społecznej po zwala społeczeństwu na spokojne przyjmowanie ofiar, jakich chwila osobiwa wymaga, gdyż wyrzekanie się to na stepuje w imię wielkiej idei, idei sprawiedliwości społecznej.

Ale czynnikiem podtrzymującym mobilizację psychiczną społeczeństwa, jest nie tylko wola do likwidowania przeszkód w dobie dzisiejszej, takimi czynnikiem będzie również wielka wizja przyszłego „nowego ładu”, który zapewni potęgę narodowi, a sprawiedliwość wszystkim jego członkom. I dlatego postulat mobilizacji psychicznej społeczeństwa wymaga od nas co raz to konkretniejszego przedstawiania tego ustroju społeczno-gospodarczego, w którym sprawiedliwość społeczna oparta na zasadach etyki katolickiej, panować będzie niepodzielnie.

Ta wizja musi być całkiem konkretna, tu nie wystarczą jakieś ogólne zasady, tu nie wystarczą jakieś przykłady z dalszej czy bliższej przyszłości, tu nie wystarczają przykłady z takiego czy innego kraju. Musi to być wizja konkretna polska, dostosowana do dzisiejszych konkretnych polskich warunków.

Po dzisiejszych gorących czasach przyjdzie czas uspokojenia. Wtedy przyjdzie również czas pełnego realizowania nowego ładu. Abyśmy byli jednak gotowi do realizowania tych ideałów i zważywszy na pracę nad ich realizacją, tak jak dziś jesteśmy zważywszy i gotowi, do obrony Polski przed każdym naciskiem z zewnątrz, musimy już dziś stwarzać fundamenty ideowe, musimy już dziś realizować to, co bez zasadniczych zmian zrealizować będzie niemożliwe.

J. K.

## Kanał

Odra — Dunaj  
dla okrętów 1000-ton.

W tych dniach bawiła w Pradze, Mor. Ostrawie i Przerowie komisja fachowa dla budowy kanału Odra — Dunaj. Konferencja odbywała się pod przewodnictwem dyr. dr. Gabrása z min. komunikacji Rzeszy. Komisja zwiedzała odcinek między Ostrawą i Przerowem, ustalając trasę i miejsce wybudowania portów kanałowych.

Miernikiem przy budowie będzie okręt o pojemności 1000 ton, a kanał budowany będzie na wzór kanału środkowo-niemieckiego.

Zamknięcie  
towarzystw ukraińskich  
w Kołomyi

Starostwo powiatowe w Kołomyi zarządziło zamknięcie wszystkich towarzystw ukraińskich za działalność niezgodną ze statutem. Zapieczetowano lokale „Proświty”, „Silskiego Gospodara”, „Sojuzu Ukraińców”, „Ridnej Szkoły” i „Skafy”.

## DZIEŃ W POLITYCE

DWÓCH ZASTĘPCÓW  
POTIOMKINA

W Moskwie rozszły się pogłoski, że Kom. Spr. Zagr. Potiomkin będzie miał dwóch wicekomisarzy Spraw Zagranicznych. Według przewidywań jednym z nich ma być b. generał sekretarz Protinternu Łozowski, drugim wiceprzewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Gruzji Dekanozow.

ZERWANIE UKŁADU  
ANGLO-WŁOSKIEGO?

W związku z podpisaniem układu włosko-niemieckiego, spodziewają się w Rzymie, że rząd włoski wypowie układ angielsko-włoski, zawarty w r. ub. Koła angielskie, komentując tę wiadomość podają, że według posiadanych przez nie informacji, rząd włoski nie zdecydował się na zerwanie układu.

## W CIERPIENIACH WĄTROBY

stosuje się zioła przeciw kamicy żółciowej. Cz. Krassowskiego, znak ochronny 2 do nabycia w aptekach i skl. aptecz.

KALDOWO, 24. 5. (Od specjalnego wysłannika ABC).

Teren ostrych, powtarzających się od miesiąca napadów na pełniących swe obowiązki polskich inspektorów celnych niewielka wieś Kaldowo, przekształcona obecnie na niemiecki Kalthof, leży

nad samą granicą Gdańsko-pruską. W pobliżu, tuż za odnogą Wisły Nogatem góruje nad Kaldowem stary gród słowiański, opalany później przez Krzyżaków, Malborg.

Zdemolowany przez hitlerowskie bojówki budynek polskich inspektorów leży w pobliżu stacji. Naprzeciwko komisariatu policji. Jest to budynek drewniany, jednak masywnie zbudowany. Jest?

Raczej był, gdyż obecnie przedstawia widok niecodzienny. Okna zabite deskami, ściany podziurawione, wszystko dokoła zniszczone. O wnętrzu niema co nawet mówić. Przed budynkiem stoi przedstawiciel gdańskiej „władzy” t. z. szupon (policjant), pilnując, by na zdemolowaną rudę nie urządzono napadu. Tenże sam szupon i wielu jego kamratów tak samo obojętnie stał i także pilnował, gdy rozagitowany tłum niszczył polskie mienie. Z tą samą obojętną miną spoglądał, gdy malborskie bojówki rzucały na dom celników petardy, granaty, gdy strzelanina przybierała niesłychane rozmiary, gdy

najprymitywniejszych warunkach sami, mała garstka wśród ciągle podnieconego tłumy.

Bezczelni mówili na nich jedni, odważni, podkreślali inni. Nie zasnali naturalnie po powrocie spo-koju. Ich wagon jest obiektem „zainteresowań” zanarchizowanego tłumy. Jedzenia kupić nie mogą, bo im nikt nie sprzeda, muszą więc sprowadzać je sobie, z Tczewu. Wprawdzie znalazła się taka kobieta, stara zatwardziała kaszubska Plathowa, która powitała powracających celników wychodząc na ich spotkanie z gorącym mlekiem. Jednak już jej w Kaldowie nie ma.

A RACZEJ JEST  
W KALDOWSKIM  
WIEZIENIU

jeśli jej pokryjomu nocą nie wywieziono do krzyżackiego zamku w Malborgu (gdzie zresztą już wiele tygodni przesiadywała). Na widok noszącej celnikom mleko kobiety, jadącej samochodem przy jacieli zabitego handlarza bydła, i żeźnik Eichler wyskoczył z rowu, kopnął kobietę w brzuch, a gdy upadła zemdlona zbił ją pięściami po twarzy, poczem jakby nic nie zaszło pojechał autem dalej szpicłowat i czyhać na polskich celników.

Wierząca w istnienie na terenie W. Miasta prawa, udała się kobiecina do policji, gdzie złożyła zameldowanie i gdzie natychmiast została aresztowana, pod zarzutem usiłowania pobicia koniowi rzeźnika Eichlera.

Tak wygląda prawo w rozruchanym mieście.

We wtorek i w środę, t. j. w dzień pogrzebu Grünbaua cała wieś Kaldowo spowita była czerwonymi flagami hitlerowskimi, opuszczonymi do pół masztu, na cześć Grünbaua, który urodził do godności bohatera narodowego.

Dzielną Polka Plathowa siedzi w więzieniu, mąż jej po ostatnim napadzie dostał rozstroju nerwowego, dzieci (2 córki) choć przygnębione i maltretowane trwają, a policyjny inspektorzy celni pełnią swe obowiązki w warunkach gorzej niż wojennych.

Andrzej Płodowski.

## WYMOWA FAKTÓW...

Przeszło MILIARD złotych wkładów powierzonych opiece największej polskiej instytucji oszczędnościowej jest najlepszym dowodem, że

P. K. O. to

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

## Polacy trwają na swym posterunku

Znowu skatowanie Polki w Gdańsku  
Władze dopomagały napastnikom

KALDOWO, 24. 5. (Od specjalnego wysłannika ABC).

Teren ostrych, powtarzających się od miesiąca napadów na pełniących swe obowiązki polskich inspektorów celnych niewielka wieś Kaldowo, przekształcona obecnie na niemiecki Kalthof, leży

nad samą granicą Gdańsko-pruską. W pobliżu, tuż za odnogą Wisły Nogatem góruje nad Kaldowem stary gród słowiański, opalany później przez Krzyżaków, Malborg.

Zdemolowany przez hitlerowskie bojówki budynek polskich inspektorów leży w pobliżu stacji. Naprzeciwko komisariatu policji. Jest to budynek drewniany, jednak masywnie zbudowany. Jest?

Raczej był, gdyż obecnie przedstawia widok niecodzienny. Okna zabite deskami, ściany podziurawione, wszystko dokoła zniszczone. O wnętrzu niema co nawet mówić. Przed budynkiem stoi przedstawiciel gdańskiej „władzy” t. z. szupon (policjant), pilnując, by na zdemolowaną rudę nie urządzono napadu. Tenże sam szupon i wielu jego kamratów tak samo obojętnie stał i także pilnował, gdy rozagitowany tłum niszczył polskie mienie. Z tą samą obojętną miną spoglądał, gdy malborskie bojówki rzucały na dom celników petardy, granaty, gdy strzelanina przybierała niesłychane rozmiary, gdy

najprymitywniejszych warunkach sami, mała garstka wśród ciągle podnieconego tłumy.

Bezczelni mówili na nich jedni, odważni, podkreślali inni. Nie zasnali naturalnie po powrocie spo-koju. Ich wagon jest obiektem „zainteresowań” zanarchizowanego tłumy. Jedzenia kupić nie mogą, bo im nikt nie sprzeda, muszą więc sprowadzać je sobie, z Tczewu. Wprawdzie znalazła się taka kobieta, stara zatwardziała kaszubska Plathowa, która powitała powracających celników wychodząc na ich spotkanie z gorącym mlekiem. Jednak już jej w Kaldowie nie ma.

A RACZEJ JEST  
W KALDOWSKIM  
WIEZIENIU

jeśli jej pokryjomu nocą nie wywieziono do krzyżackiego zamku w Malborgu (gdzie zresztą już wiele tygodni przesiadywała). Na widok noszącej celnikom mleko kobiety, jadącej samochodem przy jacieli zabitego handlarza bydła, i żeźnik Eichler wyskoczył z rowu, kopnął kobietę w brzuch, a gdy upadła zemdlona zbił ją pięściami po twarzy, poczem jakby nic nie zaszło pojechał autem dalej szpicłowat i czyhać na polskich celników.

Wierząca w istnienie na terenie W. Miasta prawa, udała się kobiecina do policji, gdzie złożyła zameldowanie i gdzie natychmiast została aresztowana, pod zarzutem usiłowania pobicia koniowi rzeźnika Eichlera.

Tak wygląda prawo w rozruchanym mieście.

We wtorek i w środę, t. j. w dzień pogrzebu Grünbaua cała wieś Kaldowo spowita była czerwonymi flagami hitlerowskimi, opuszczonymi do pół masztu, na cześć Grünbaua, który urodził do godności bohatera narodowego.

Dzielną Polka Plathowa siedzi w więzieniu, mąż jej po ostatnim napadzie dostał rozstroju nerwowego, dzieci (2 córki) choć przygnębione i maltretowane trwają, a policyjny inspektorzy celni pełnią swe obowiązki w warunkach gorzej niż wojennych.

Andrzej Płodowski.

Firmowanie obcych wpływów przez Polaków  
musi być jaknajostrożniej zwalczane  
Penetracja niemiecka usiłuje się wdrzeć

(j. w.). W związku z podpisaniem sojuszu wojennego włosko-niemieckiego „CZAS” przypomina doświadczenia wielkiej wojny. Dość pouczające są pod tym względem tak samo doświadczenia z okresu wielkiej wojny. Podobnie, jak dzisiaj Włochy, w owym czasie Niemcy były posiadaczami kolonialnego imperium. I oto losy tego imperium było pomimo walk, jakie się na ich terenie toczyły, niemal od pierwszych dni wojny przesądzone. Niemcy musieli swoje posiadłości stracić. Gdyby dzisiaj wybuchła wojna ogólnie europejska, szanse Włoch pod tym względem byłyby niewątpliwie jeszcze o wiele gorsze niż szanse Rzeszy Niemieckiej w roku 1914.

Dla Włoch rola murzyna niemieckiego jest nie tylko niezdolna z wielką przeszluszcą Italii, ale i nader szkodliwa w skutkach.

„KURIER PORANNY” stwierdza, że pomimo napiętej sytuacji, pomimo dużych wysiłków finansowych, poświęconych na dobrobyt, życie gospodarcze w Polsce toczy się bez wstrząsów, spokojnie.

Kiedy słyszymy o trudnościach i kłopotach wewnętrzno-gospodarczych naszego zachodniego sąsiada, o panujących tam już dzisiaj ograniczeniach — to sądzimy, że te trudności są na pewno przyczyną zmartwienia nieumiejętnie maskowanego.

My nie głodujemy, pracujemy i wzmagamy produkcję, wyjeżdżamy jak co roku, na odpoczynek i śpiemy spokojnie.

Taka jest Polska w trzecim miesiącu pogotowia. Codziennie jest silniejsza i codziennie pewniejsza własnej siły i własnych nerwów.

W dzisiejszej białej wojnie spokój i opanowanie — to podstawowe warunki zwycięstwa.

Ale właśnie dlatego, aby spokój zachować, aby nie pozwalać na dezorganizowanie naszej gospodarki przez obce czynniki, musimy czuwać, aby żadne wrogi wpływy nie przedostawały się do polskiego życia gospodarczego. Słusznie więc „GAZETA POLSKA” przestrzega, że obce agendy w gospodarstwie umiają dobrze maskować się i fikcyjnie przybierać „polski wygląd”, a szczególnie dobrze potrafią przystosować się kapital niemiecki. Doświadczenie poucza nas, że takie fikcyjne unarodowienia, takie

zręczne dostawianie polskiej fasady do obecnej kulis są całkiem możliwe. Możliwe przez ignorancję lub łatwowierność strony polskiej, wie rzając nieraz na słowo, że spolszczenie już nastąpiło, możliwe — nie stety — również przez chęć zysku lub złą wolę.

Wniosek z tego wszystkiego płynąć właściwie jeden: trzeba czuwać. Jest to — zważywszy na sytuację międzynarodową — rzecz bardzo ważna i bynajmniej nie łatwa. Musimy czuwać i pilnować, aby niemiecka dyspozycja nie rządziła ważnymi gałęziami naszego gospodarstwa, aby nikt nas nie oszukał i aby nikt obcy i wrogi nie wmówił

w nas, że jest Polakiem. I musimy najostrożniej piętnować wszelkie plynące z oportunistów, chęci zysku lub innych pobudek — firmowanie obcej dyspozycji przez Polaków i polskie organizacje gospodarcze, firmowanie, będące ułatwianiem niemieckiej penetracji gospodarczej i niegospodarczej.

Posunięcia zabezpieczające przed wdzieraniem się obcej potencji gospodarczej muszą być naprawdę zdecydowane i śmiałe — stawka jest bowiem nasza prawdziwa niezależność gospodarcza.

Milion sześćset tysięcy żydów  
otrzymało obywatelstwo polskie

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski przesłał do Sejmu odpowiednią interpelację posłów R. tajczyka i Koniecznego, którzy zapytywali, czy Rząd byłby skłonny bez dalszej zwłoki zarządzić rewizję nadeń obywatelstwa polskiego dokonanych w r. 1928, a przede wszystkim cofnąć te nadania 6000 żydów, którzy obywatelstwo otrzymali bez dostatecznej podstawy prawnej nawet według dotychczas obowiązujących przepisów.

W odpowiedzi p. premier wskazuje, że znaczenie zagadnienia żydowskiego w Polsce przedstawił w Sejmie kilkakrotnie, ostatnio w odpowiedzi na interpelację pos. Skwarczyńskiego. Co do obywa-

telstwa z r. 1928 p. premier wyjaśnia, że żydom, jak i innym obywatelom ubiegającym się wówczas o stwierdzenie ich obywatelstwa, w łącznej ilości ok. 1 miliona 600 tys. nie nadano obywatelstwa polskiego, lecz stwierdzono je po ustaleniu przez władze. Na podstawie przedstawionych dowodów, iż osoby te odpowiadały warunkom, z którymi łączy posiadanie obywatelstwa polskiego ustawy z 20 stycznia 1920 r. Ponieważ jednak w ówczesnych stosunkach uwzględniano niejednokrotnie dowody tymczasowe, wymagające zastąpienia ich później innymi, władze w tego rodzaju wypadkach poddają sprawdzeniu stwierdzenia obywatelstwa w ramach istniejących przepisów.

Linia Zygfryda zniszczona  
wskutek wylewu Renu

STRASSBURG, 24. 5. Ogromne wrażenie wywarła w całych Niemczech wiadomość o bardzo daleko posuniętym zniszczeniu fortyfikacji linii Zygfryda, spowodowanym przez wylew Renu. Prace prowadzone na prawym brzegu rzeki zostały częściowo zalane, a forty już wybudowane zostały poważnie podmyte i w kilku miejscach uległy całkowitemu zniszczeniu. Musiano ewakuować część fortów.

Dopiero więc obecnie wyszło na jaw, że zbyt pośpieszenie prowadzone roboty fortyfikacyjne nie były dobrze przygotowane pod względem niwelacyjnym, gdyż konieczne było albo podwyższenie terenu przez nasypy, albo budowanie na wyższych wzniesieniach. Po stronie francuskiej fortyfikacje linii Maginota nie uległy najmniejszemu uszkodzeniu dzięki bardzo dokładnemu przygotowaniu prac melioracyjnych.

2-TYSIACZNY TŁUM  
DYBAŁ NA ŻYCIE  
6 CELNIKÓW

Obojętnie spoglądał na to, jak ciężkie masywne okienice polskiego domu nie chciały ustąpić nawet sile rozwścieczonych płatnych bojówkarzy, jak dopiero zainscenizowano pożar domu, jak przybyła straż „ogień ugasiła”, ale i wyrabiała okienice, by umożliwić zasypianie wnętrza domu kamieniami, tomami i środkami wybuchowymi.

Z tą samą obojętnością spoglądał kałdowski szupon na hulanki pijanego inscenizatora zająć, znanego awanturnika, Grünbaua, który na sam widok, polskiego celnika dostawał szału. A gdy na nie szczęście dostrzegł celnika w chwili, gdy znajdował się w samochodzie, nie spoglądał na nic, czy celnik idzie po jezdni, czy po chodniku, dodawał gazu i kierował maszyną na idącego.

Dopiero śmierć bezkarnie dotychczas działającego poruszyła gdańskiego szupona. Puszczony został dopiero wówczas cały aparat policyjny, dotychczas tak obojętny. Po pierwszym zdziwieniu strażnika gdańskich praw nastąpiło drugie. Oto zmuszeni do opuszczenia placówki

POLSCY CELNICY  
NIEBAWEM NADAL  
NA NIĄ POWRÓCILI

Zdemolowano im dom, zamieszkali w wagonie kolejowym, w

Pieczona gęś do muzeum  
w Trzeciej Rzeszy

O głodzie, panującym w Rzeszy Niemieckiej, świadczą dwa następujące fakty, o których donoszą z pogranicza.

Na przygraniczu polsko-niemieckim „spadają” raz po raz lotnicy szubowcowi z Niemiec. Ostatnio lotnicy ci wyznali szczerze, że pierwszy raz od szeregu lat najedli się do syta. A więc to „spadanie”, to była po prostu wyprawa do polskiego raju, gdzie można się najść.

W jednym z punktów kontroli celnej na granicy polsko-niemieckiej, pewien obywatel niemiecki po kilku

dniowym pobycie w Polsce wciął do Niemiec, wioząc pieczoną gęś. Jak się okazało, z oświadczeń obywatela niemieckiego, w Niemczech żadną miarą nie można nabyć pieczonej gęsi. Wobec trudności dewizowych, jakie w tym wypadku zachodziły, polski urzędnik celny, chcąc ułatwić Niemcowi przewiezienie tego oryginalnego bagażu, wpisał Niemcowi do paszportu: „Jedną gęś dla muzeum w...”. Nieszczęśliwy Niemiec po przybyciu do Rzeszy zapłacił za swój apetyt obozem koncentracyjnym.